

ANNA MEDWECKA-KORNAŚ

Złotogłów

Lilia złotogłów, inaczej maśleszka, z wojek albo leluja¹⁾ (*Lilium martagon*), jest jedną z najpiękniejszych roślin naszej flory, toteż zwrócono na nią uwagę już od dawna. Zainteresowanie to znalazło wyraz między innymi w sztuce ludowej, w zdobnictwie czy w pewnych zwyczajach. I tak na przykład na Góralstwie złotogłów jest częstym tematem w ornamentach, rzeźbionych na belkach sufitu, nad drzwiami, na skrzyniach, półkach itp. Pojawia się tu zazwyczaj w połączeniu z innymi motywami roślinnymi i bywa rozmaicie stylizowany (ryc. 1). O tym, że górale uważają maśleszkę za jedną z najładniejszych roślin tatrzańskich, świadczy m. in. to, iż wykopują ją na stanowiskach naturalnych i przenoszą z dużymi bryłami ziemi do ogródków lub sadzą u stóp starych krzyży oraz kapliczek przydrożnych. Istnieje również mniemanie, że w kwiatkach złotogłowiu ukryta jest jakaś tajemnicza siła²⁾.

Wyrazem podobnej wiary było również używanie lilii złotogłowiu jako rośliny na poły leczniczej, na poły magicznej. Albert Wielki (Albertus Magnus 1698) wspomina, że noszono ją lub trzymano w domu jako amulet oddalający złego ducha, trwogę, — zabezpieczający przed obrażeniem przez innych itp. We współczesnej medycynie naukowej gatunek ten nie jest stosowany.

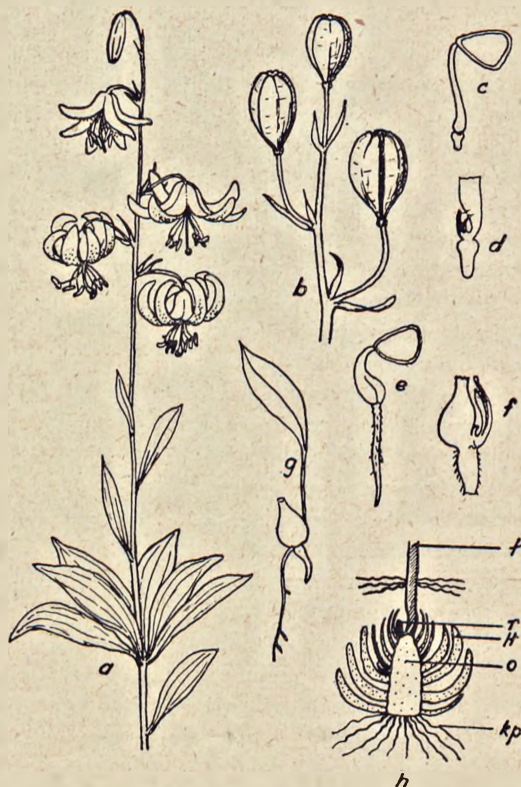
¹⁾ Nazwa „leluja“, używana głównie na Góralstwie, odnosi się również do innych gatunków z rodzaju *Lilium*, hodowanych po ogrodach, a także do pełnika (*Trollius europaeus*).

²⁾ Zwyczaje i wierzenia górali odnoszące się do złotogłowiu podaje na podstawie informacji ustnych, udzielonych mi łaskawie przez dra Tadeusza Seweryna z Krakowa.



Ryc. 1. Stylizowany złotogłów w motywie z sosrechu w domu Wojciecha Murcinowego Gąsienicy z Gładkiej (według Matlakowskiego).

Jakkolwiek złotogłów nie jest rośliną użytkową, to jednak zagraża mu ze strony człowieka wielkie niebezpieczeństwo. Zrywa się go bowiem masowo do bukietów i dlatego w wielu okolicach



Ryr. 2. Złotogłów (*Lilium martagon* L.): a pęd kwitnący, b owocująca gałązka: c—g kielkowanie nasienia i rozwój młodej rebulki (c młody kielek z odcinającym się korzeniem głównym, d przekrój podłużny przez jego dolną część, e późniejsze stadium rozwoju z nabrzmiałą, pochwiastą częścią liścienia, f przekrój podłużny przez dolną część liścienia w tym samym stadium, g młoda rebulka w roku następnym z pierwszym liściem asymilującym); h przekrój przez dorosłą rebulę (o oś, czyli skrócona łodyga, H liście łuskowate, kp korzenie przyhyszowe, t łodyga główna z korzeniami zamocowanymi dodatkowo roślinie w ziemi, r pączek na rok przyszedły).

Rysunki c—g według Irmischa, h według Rimbacha.

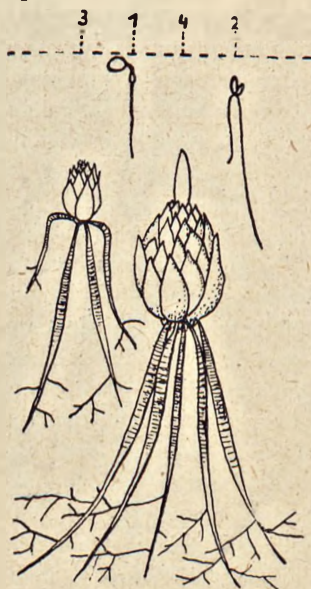
stał się bardzo rzadki lub nawet wyginał zupełnie. Jest to tym łatwiej zrozumiałe, że rozmnaża się stosunkowo trudno.

Lilium martagon jest rośliną trwałą — zimuje w postaci cebuli ukrytej w ziemi. Cebula jest dość duża, przeciętnie około 5 cm długa, ma kształt jajowaty, barwę kremowożółtą i typową dla całego rodzaju *Lilium* budowę szyszkowatą. Poszczególne jej łuskowate liście zachodzą na siebie dachówkowato. Jest ich u dorosłej cebuli dużo, 40—50, i stoją spiralnie na skróconej, stożkowatej osi (ryc. 2 h). U dołu znajdują się łuski najstarsze, grube i mięsiste, ku górze zaś a zarazem ku środkowi cebuli coraz młodsze, cieńsze i delikatniejsze. Najbardziej wewnętrzna łuska otula pączek na rok przysły. Pączek ten zawiązuje się u nasady pędu głównego. W kątach innych łusek często odnaleźć można resztki pędów z lat ubiegłych, cebula jest bowiem długotrwała i może wydać do 7 pokoleń kwiatowych. Pęk korzeni przyhyszowych, wyrastających u podstawy z dolnej części osi, zamocowuje ją w ziemi.

Złotogłów może rozmnażać się wegetatywnie przez wytwarzanie pączków w kątach starszych łusek cebuli. Powstają z nich cebulki potomne, które początkowo znajdują się wewnątrz macierzystej, lecz z czasem, w miarę obumierania niższych jej części, wydostają się na zewnątrz. Tą drogą tworzyć się mogą dość duże kępy złotogłowiu, liczące po kilka łodyg kwiatowych.

Drugim, znacznie rzadszym sposobem rozmnażania wegetatywnego jest wytwarzanie na wewnętrznej powierzchni łusek rozmnożek (bulbilli), które powstają po kilka razem i od razu wypuszczają korzonki.

Rozwój złotogłowiu z nasion (ryc. 2 c-g) odhywa się stosunkowo bardzo wolno. Nasiona kiełkują w następnym roku po dojrzeniu,



Ryc. 3. Zagłębianie się w glebę młodych cebulek złotogłowiu. Linia przerywana oznacza powierzchnię ziemi, a cyfry 1—4 kolejne stadia rozwoju cebuli według R i m b a c h a.

zwykle z wiosną. Liścień tylko częściowo wydostaje się na zewnątrz, — jego szczyt tkwi w bielmie i przewodzi materiały odżywcze do rozwijającego się kielka. Przy drugim końcu, skierowanym z reguły w dół, znajduje się punkt wzrostu, ukryty w pochwiastym zagłębieniu liścienia; poniżej umiejscowiony jest zawiązek korzenia. Jeszcze w ciągu tego samego roku szczyt liścienia obumiera, a jego pochwiasta część nabrzmiewa i tworzy w ten sposób zaczątek cebuli. Gromadzą się w niej zapasy, dzięki którym młoda roślinka może przetrwać okres zimy. Pierwszy liść asymilujący, jaki zawiązuje się wewnątrz pochwy, wyrasta dopiero w następnym roku. Mniej więcej w tym samym osisie powstają pierwsze korzenie przybyszowe, zastępujące potem korzeń główny.

W okresie wzrostu rośliny, który trwa kilka lat, ilość liści łuskowatych w cebuli zwiększa się rok rocznie, natomiast przez cały ten czas rozwija się co sezon tylko jeden normalny, zielony liść asymilujący. Wreszcie na szczycie cebuli wyrasta pęd ulistniony (z tą chwilą typ wzrostu z monopodialnego zmienia się na sympodialny). W nieznacznej odległości ponad cebulą pęd ten wytwarza wieniec korzeni, zamocowujących dodatkowo roślinę w ziemi.

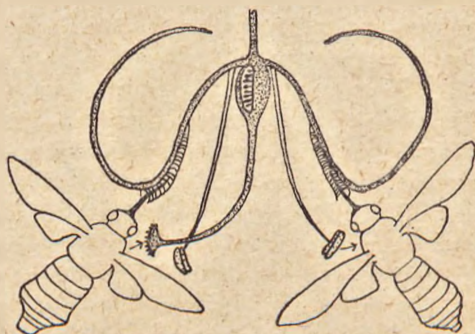
Na uwagę zasługuje zdolność młodych cebulek do regulowania głębokości, na jakiej rozwijają się w glebie (ryc. 3). Kurczliwe korzenie przybyszowe wciągają je stopniowo w głąb, tak że dorosła cebula znajduje się w końcu na dość znacznej głębokości nawet wówczas, gdy nasienie kiełkowało na powierzchni ziemi.

Złotogłów jest rośliną miejsc cienistych. Wpływa to niewątpliwie na jego pokrój. Na wzniesionej łodydze, osiągającej 30 do 60 cm wysokości, stoją liście, zazwyczaj dość duże, 8—12 cm długie, mające kształt owalny i zwężające się zarówno ku nasadzie jak i ku zaostzonemu szczytowi. Zasadniczo są one ustawione skrótolegle, lecz w środkowej części łodygi zagęszczają się i tworzą skupienia po 6 do 10 liści, niemal okółkowe. U roślin silniejszych takich okółków jest kilka i wtedy rozwijają się one międzyległe, tzn. liście dwóch sąsiednich okółków nie stoją nad sobą na jednej linii, lecz wyższe nad przerwami pomiędzy znajdującymi się niżej. Takie rozmieszczenie liści na łodydze pozwala roślinie na maksymalne wykorzystanie światła.

U okazów starszych ulistniony pęd kończy się zazwyczaj kwiatostanem o budowie groniastej, liczącym najczęściej 3 do 10, a czasami i więcej kwiatów (ryc. 2 a). Stoją one na szypułkach, przegię-

tych łukowato ku dołowi. Okwiat 6-listkowy, nie zróżnicowany na kielich i koronę, jest barwy brudnopurpurowej, przechodzącej w różową, od wewnątrz z ciemniejszymi plamami. Wzdłuż każdego listka przebiega orzęsiony kanalik miodnikowy, u nasady którego wydziela się nektar. Pośrodku kwiatu stoi słupek z długą, odgiętą na bok szyjką, a dookoła niego pręciki z dużymi, ozerwonymi, a rzadziej żółtymi pylnikami, zamocowanymi ruchomo na długich nitkach. Kwiaty pachną bardzo przyjemnie, wieczorem i nocą silniej niż we dnie.

„ Biologia zapylania złotogłowiu jest bardzo interesująca. Do głęboko ukrytego nektaru mogą się dostać jedynie owady o długich narządziach pyszczkowych, a więc głównie motyle, i to nie wszystkie, lecz jedynie te, które potrafią ssać w locie, przy zwieszonych



Ryc. 4. Zapylanie kwiatu lili złotogłowiu — schemat. Według Schoenichena.

nych w dół kwiatach brak bowiem miejsca, gdzie mogłyby usiąść. *Lilium martagon* zapylane jest w ciągu dnia głównie przez fruczaka gołąbka (*Macroglossa stellatarum*), wieczorem zaś i nocą przez zmrocznika wilczomlecza (*Deilephila euphorbiae*) oraz różne gatunki zawisaków z rodzaju *Sphinx*. Zatrzymują się one koło kwiatu i trzepocąc się w powietrzu zapuszczają ssawki kolejno w głąb kanałika miodnikowego na każdym listku okwiatu. Okrążają w ten sposób kwiat dookoła i dotykają spodnią stroną ciała znamienia lub pylników, pośrednicząc w zapylaniu (ryc. 4).

Kwiaty są zazwyczaj słabo przedstępne¹⁾. W przypadku zupełnego braku owadów może nastąpić samozapylenie.

Owoce złotogłowiu jest torebka (ryc. 2 b). Szypułka jej w miarę dojrzewania odgina się i prostuje ku górze, a potem zsiycha i twardnieje, podobnie jak i łodyga, na której jest umieszczona.

¹⁾ Przedstępność oznacza wcześniejsze dojrzewanie słupków aniżeli pręcików, co utrudnia zapylanie kwiatu jego własnym pyłkiem.

W końcu torebka pęka trzema szparami od góry ku nasadzie, i zamknięte wewnątrz nasiona mogą się uwolnić. Odbywa się to sposobem tzw. balistycznym: wypadają one na zewnątrz dopiero przy silniejszym podmuchu wiatru, który odgina elastyczną łodygę, ta zaś, wracając do normalnego położenia, działa jak wyrzutnia. Nasiona są płaskie, okrągławotrójkątne, na brzegu wąsko oskrzydłone i mają w stosunku do swego ciężaru dużą powierzchnię. Dzięki temu wiatr porywa je i rozprzestrzenia. Przy spadaniu kręcą się śrubowato, co jeszcze bardziej zwiększa ich zdolność utrzymywania się w powietrzu i umożliwia wędrówkę na dalsze odległości.

Lilium martagon zakwita latem, w czerwcu, lipcu lub sierpniu (zależnie od wysokości nad poziom morza), a owocuje w jesieni i podobnie jak wiele innych roślin wiatrosiewnych rozsiewa się często jeszcze w okresie zimowym.

Złotogłów występuje w całej Polsce. W Tatrach rośnie jeszcze w piętrze kosodrzewiny, wśród kosówki i na halach. Na pozostałym obszarze kraju spotyka się go po lasach i zaroślach liściastych, przede wszystkim dębowo-grabowych, a także bukowych. Ku północy staje się coraz rzadszy.

Wskutek wycięcia lasów i zamiany drzewostanów liściastych na sztuczne, jednogatunkowe kultury drzew szpilkowych, utracił złotogłów wiele ze swych dawnych siedlisk. Pomimo to jeszcze dziś jest u nas nierzadki. Na skutek masowego zrywania był jego stał się jednak poważnie zagrożony i dlatego rozporządzenie o ochronie gatunkowej roślin bierze go w opiekę prawa. Na ochronę zasługuje tym bardziej, że jest niemal jedynym w naszej florze przedstawicielem rodzaju *Lilium*.

Drugi gatunek lilii — *Lilium bulbiferum* o pięknych, pomarańczowych kwiatach, hodowany pospolicie po ogrodach, rośnie u nas dziko w Sudetach (Śnieżnik Kłodzki). Poza tym występuje jeszcze w kilku miejscach na Dolnym Śląsku, a znajdowano go również na Podhalu koło Witowa, nie wiadomo jednak czy są to stanowiska naturalne, czy też roślina została tu zawleczona przez człowieka.

LITERATURA

1. Albertus Magnus, Sekreta biogłowskie. 1618. (Cytowany według Rostafińskiego: Zielnik czarodziejski. Kraków 1893, nakł. PAU).
2. Hegi G., Illustrierte Flora von Mitteleuropa. Tom II, str. 236. München, bez daty.

3. Kirchner O., Loew E., Schröter C., *Lebensgeschichte der Blütenpflanzen Mitteleuropas*. Tom I, cz. 3, str. 489—508. Stuttgart 1934.
4. Kluk K., *Dyktjonarz roślinny...* Tom II, str. 90. Warszawa 1787.
5. Matlakowski W., *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. 1901.
6. Raciborski M., *Liliaceae*. Flora polska. Tom I, str. 129. Kraków 1919.
7. Szafer W., *Zycie kwiatów*. Lwów 1927.
8. Schoenichen W., *Biologie der geschützten Pflanzen Deutschlands*. Jena 1940.

BRONISŁAW FERENS

Zagadnienia ochrony ptaków w pradolinie Baryczy ¹⁾

Trwałe zachowanie typowego krajobrazu oraz zagwarantowanie w nim najdogodniejszych warunków egzystencji osobliwej florze i faunie było myślą przewodnią projektu utworzenia leśno-stawowego obszaru ochronnego w pradolinie Baryczy. Projekt został prawnie zatwierdzony w całej rozciągłości, lecz ze względu na gospodarkę rybną i leśną, które muszą być na obszarze ochronnym kontynuowane, pozostały nadal nierozstrzygnięte niektóre zagadnienia związane z praktycznym wprowadzeniem w życie postanowień ochronnych. Dla znalezienia dróg zmierzających do pogodzenia interesów gospodarczych człowieka w przyrodzie z zasadami ochrony przyrody jest celową i nieodzowną współpracą zarówno specjalistów w hodowli ryb i leśników jako też i przyrodników ²⁾. Tylko wspólnym wysiłkiem pokonane być mogą trudności i tylko tak zdobyte porozumienie stworzy w pradolinie Baryczy *modus vivendi* dla wszystkich gałęzi gospodarki uprawianej tam przez człowieka, a roślinności i zwierzyńce zapewni prawo do życia.

¹⁾ Artykuł opracowany na podstawie kilkuletnich spostrzeżeń terenowych, dokonanych w gospodarstwie rybnym nad Baryczą.

²⁾ Konferencja w sprawie wniesienia poprawek do zarządzenia Wojewody Wrocławskiego, ogłoszonego w *Wrocławskim Dzienniku Wojewódzkim* nr 1 z dnia 16 I 1949, a odnoszącego się do ochrony przyrody leśno-stawowego obszaru ochronnego pradoliny Baryczy, odbyła się w dniach 8 i 9 lipca r.b. w Wierzehowicach w powiecie milickim.